

SŁOWO PANA

TEMAT: „Miłujcie się wzajemnie” – Uczeń a relacje i miłość

NAUCZANIE PAIESKIE

„*Eros i agape* — miłość wstępująca i miłość zstępująca — nie dają się nigdy całkowicie oddzielić jedna od drugiej. Im bardziej obydwie, niewątpliwie w różnych wy-miarach, znajdują właściwą jedność w jedynej rzeczywistości miłości, tym bardziej spełnia się prawdziwa natura miłości w ogóle. Także jeżeli *eros* początkowo jest przede wszystkim pożądający, wstępujący — fascynacja ze względu na wielką obietnicę szczęścia — w zbliżeniu się potem do drugiej osoby będzie stawiał coraz mniej pytań o siebie samego, będzie coraz bardziej szukał szczęścia drugiej osoby, będzie się o nią coraz bardziej troszczył, będzie się poświęcał i pragnął «być dla» niej. W ten sposób włącza się w niego moment *agape*; w przeciwnym razie *eros* upada i traci swoją własną naturę. Z drugiej strony, człowiek nie może żyć wyłącznie w miłości oblatywnej, zstępującej. Nie może zawsze tylko dawać, musi także otrzymywać. Kto chce ofiarować miłość, sam musi ją otrzymać w darze. Oczywiście, człowiek może — jak mówi nam Chrystus — stać się źródłem, z którego wypływają rzeki żywej wody (por. J 7, 37- 38). Lecz aby stać się takim źródłem, sam musi pić wciąż na nowo z tego pierwszego, oryginalnego źródła, którym jest Jezus Chrystus, z którego przebitego Serca wypływa miłość samego Boga (por. J 19, 34)”.

Benedykt XVI, *Deus caritas est*, 7.

PISMO ŚWIĘTE

„Nie będziesz żywił w sercu nienawiści do brata. Będziesz upominał bliźniego, aby nie ponosić winy z jego powodu. Nie będziesz się mścił ani żywił urazy do synów swego ludu, lecz będziesz miłował bliźniego jak siebie samego. Ja jestem Pan”.

[Kpł 19,17–18]

„Chodźcie, powróćmy do Pana! On nas zranił i On też uleczy, On to nas pobił, On ranę przewiąże. Po dwóch dniach przywróci nam życie, a dnia trzeciego nas dźwignie i żyć będziemy w Jego obecności. Dołożmy starań, aby poznać Pana; Jego przyjście jest pewne jak świt poranka, jak wczesny deszcz przychodzi do nas, jak deszcz późny, co ziemię użyźnia. Cóż ci mogę uczynić, Efraimie? Co mam począć z tobą, Judo? Miłość wasza podobna do chmur o świcie albo do rosy, która prędko znika. Dlatego ciosałem ich przez proroków, zabijałem słowami ust moich, a prawo moje zabłysło jak światło. Miłości pragnę, nie krwawej ofiary, poznania Boga bardziej niż całopaleń”.

[Oz 6,1-6]

„Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie. Po tym wszyscy poznają, że jesteście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali”.

[J 13,34–35]

„Miłość niech będzie bez obłudy. Miejcie wstręt do złego, podążajcie za dobrem. W miłości braterskiej nawzajem bądźcie życzliwi. W okazywaniu czci jedni drugich wyprzedzajcie. Weselcie się nadzieją, w ucisku bądźcie cierpliwi, w modlitwie wytrwali. Zarządzajcie potrzebom świętych. Przestrzegajcie gościnności. Błogosławcie tych, którzy was prześladują. Radujcie się z radującymi, płaczcie z płaczącymi. Bądźcie między sobą jednomyślni”.

[Rz 12,9–16]

„Umiłowani, miłujmy się wzajemnie, ponieważ miłość jest z Boga, a każdy, kto miłuje, narodził się z Boga i zna Boga. Kto nie miłuje, nie zna Boga, bo Bóg jest miłością. W tym objawiła się miłość Boga ku nam, że zesłał Syna swego Jednorodzonego na świat, abyśmy życie mieli dzięki Niemu. Umiłowani, jeśli Bóg tak nas umiłował, to i my winniśmy się wzajemnie miłować”.

[1 J 4,7–11]

KATECHIZM

„Wszyscy ludzie są powołani do tego samego celu – Boga. Istnieje pewne podobieństwo między jednością Osób Boskich a braterstwem, jakie ludzie powinni tworzyć między sobą w prawdzie i miłości. Miłość bliźniego jest nieodłączna od miłości Boga.”

[KKK 1878]

„Zasada solidarności, nazywana także ‘przyjaźnią’ lub ‘miłością społeczną’, jest bezpośrednim wymogiem braterstwa ludzkiego i chrześcijańskiego.”

[KKK 1939]

„Nie jest w naszej mocy nie odczuwać doznanej krzywdy ani zapomnieć o niej; jednak serce, które oddaje się Duchowi Świętemu, przemienia zranienie we współczucie i oczyszcza pamięć, przekształcając urazę w wstawienictwo.”

[KKK 2842]

CZAS DZIELENIA

- W jakich relacjach najłatwiej jest mi kochać, a w jakich najtrudniej? Co to mówi o moim sercu?
- Jak rozumiem dziś słowa Jezusa: „Tak jak Ja was umiłowałem”? Co konkretnie oznacza to „tak jak” w moim codziennym życiu?
- Jak reaguję na zranienie, niezrozumienie lub konflikt – co pomaga mi przejść od urazy do przebaczenia?
- W jaki sposób moje relacje w grupie, rodzinie, pracy odzwierciedlają (lub nie) to, że jestem uczniem Jezusa?
- Jaki konkretny krok mogę podjąć w najbliższym czasie, aby jedna z moich relacji stała się bardziej ewangeliczna – bardziej cierpliwa, prawdziwa, bezinteresowna?

ROZWAŻANIE

„Miłujcie się wzajemnie” – to zdanie Jezusa brzmi prosto. A jednak jest jednym z najtrudniejszych. Nie mówi: „Powinniście się lubić”. Nie mówi: „Zgadzaście się ze sobą”. Mówi: „Miłujcie się tak, jak Ja was umiłowałem”. To znaczy: do końca, bez warunków, w prawdzie, także wtedy, gdy relacja kosztuje.

Księża Kapłańska przypomina: „Nie będziesz żywił w sercu nienawiści do brata”. Miłość zaczyna się w sercu – tam, gdzie rodzi się uraza albo przebaczenie. Prorok Ozeasz dodaje: „Miłości pragnę, nie krwawej ofiary”. Bóg nie chce religijności bez relacji. Nie wystarczy poprawność modlitwy, jeśli serce zamyka się na drugiego. Miłość bliźniego nie jest dodatkiem do wiary – jest jej fundamentem i weryfikacją.

Jezus w Wieczerniku nie daje uczniom nowej filozofii czy ideologii. Daje siebie. „Tak jak Ja was umiłowałem”. A umiłował, klękając do nóg uczniów, przebacząc zdradę, oddając życie. To miłość, która łączy w sobie – jak pisze Benedykt XVI – pragnienie i dar, eros i agape. Człowiek nie może tylko brać ani tylko dawać. Prawdziwa miłość dojrzewa wtedy, gdy uczymy się przyjmować i ofiarowywać – czerpać z Chrystusa i być dla innych.

Święty Jan mówi wprost: „Bóg jest miłością”. A skoro tak, każda relacja jest przestrzenią objawiania Boga albo Jego zasłaniania. Uczeń nie jest rozpoznawalny po deklaracjach, ale po sposobie, w jaki traktuje ludzi: czy potrafi słuchać, czy przebacza, czy szuka dobra drugiego. Święty Paweł konkretyzuje: „Miłość niech będzie bez obłudy... Radujcie się z radującymi, płaczcie z płaczącymi”. To codzienność – cierpliwość, wyrozumiałość, solidarność.

Miłość nie jest uczuciem, które przychodzi i odchodzi. Jest decyzją, stylem życia, drogą nawrócenia. Czasem oznacza rozmowę zamiast milczenia. Czasem przebaczenie zamiast pamiętania krzywdy. Czasem odwagę upomnienia. Czasem zgodę na bycie zranionym, ale nie zamkniętym.

„Po tym poznają, że jesteście moimi uczniami”. Nie po planach, nie po strukturach, nie po słowach. Po miłości. Jeśli w naszych relacjach jest więcej światła niż cienia, więcej słuchania niż oceniania, więcej troski niż dystansu – wtedy naprawdę widać, że jesteśmy Jego.

Miłość nie jest łatwa. Ale jest jedyną drogą, która prowadzi do życia.